Maciej Kossowski, Duncan i Brady (Duncan and B

Duncan miał do interesów łeb
Umiał robić forsę, to nie był kiep
W momencie gdy prohibicja suszyła kraj
Duncan otworzył nielegalny bar

Właśnie goście uderzali w gaz
Kiedy szeryf Brady stanął w drzwiach
"W imieniu prawa" - powiedzieć chciał
Nie zdążył, z kulą w brzuchu padł jak stał

Brady, Brady chłop na schwał
Czterdziestkę piątkę u boku miał
Nie wyjął nawet broni swej
Duncan był szybszy - zdarza się

Szeryf Brady z podłogi ściera kurz
"Panie Duncan, nie strzelaj do mnie już"
A goście krzyczą: "Strzelaj jeszcze raz!
Zabij tego drania! Po co tu wlazł?"

Duncan, Duncan roześmiał się:
"Gotuj się, Brady, na rychłą śmierć
Żebyś na przyszłość wiedział, psie
Że bez pukania nie wchodzi się"

Mówiąc te słowa, nacisnął spust
A po miesiącu sam wisiał już
Tak zginął Duncan, teraz już nikt
Nie wie, co to jest savoir-vivre